



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 22)**

Nr 2496/VI kad.  
7.07.2009 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 2496/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 22)

7 lipca 2009 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Ośrodku Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy im. prof. Jana Rosnera we Wrocławiu, pod przewodnictwem poseł **Izabeli Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie prewencji wypadkowej prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych,**
- **„Działalność szkoleniowa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa pracy, prowadzona przez ośrodki i instytucje szkoleniowe” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy,**
- **zaopiniowanie, na wniosek głównego inspektora pracy, kandydatury pana Janusza Niedziółki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie, pana Dariusza Janusza Siwczyńskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Białymstoku i pana Mieczysława Szczepańskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Zając** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami oraz poseł z województwa dolnośląskiego **Sławomir Piechota (PO)**, przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska, Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Otwieram wyjazdowe posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Serdecznie witam głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zająca wraz ze współpracownikami. Witam inspektorów pracy pracujących w województwie dolnośląskim. Witam pana posła Jacka Piechotę, parlamentarzystę z Dolnego Śląska, który zaszczylił nas swoją obecnością. Również jutro pan poseł będzie nam towarzyszył w zwiedzaniu fabryki Toyoty. Witam serdecznie wszystkich państwa.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie prewencji wypadkowej prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – projekt stanowiska przedstawi pani prof. Koradecka przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy, pkt 2 – „Działalność szkoleniowa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa pracy, prowadzona przez ośrodki i instytucje szkoleniowe” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy, referuje główny inspektor pracy, pkt 3 – zaopiniowanie, na wniosek głównego inspektora pracy, kandydatury pana Janusza Niedziółki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie, pana Dariusza Janusza Siwczyńskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Białymstoku i pana Mieczysława Szczepańskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, pkt 4 – sprawy bieżące. Posiedzenie zakończy prezentacja Ośrodka Szkoleniowego Państwowej Inspekcji Pracy, w któ-

rym gościmy, dokonana przez panią dyrektor Grażynę Panek. Zwiedzimy Ośrodek, po czym nastąpi wyjazd do Książa.

Czy jest zgoda na proponowany porządek obrad? Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie prewencji wypadkowej prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, prof. Danuta Koradecka:**

Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy zapoznał się z materiałami przedstawionymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na ostatnim posiedzeniu oraz stenogramem z dyskusji. Zaproponowaliśmy stanowisko, które zostało państwu przekazane.

„Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2009 r. zapoznała się z materiałami przedłożonymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dotyczącymi działań prowadzonych w ramach prewencji wypadkowej. W informacji przedstawionej przez ZUS oraz w dyskusji szczególną uwagę zwrócono na następujące zagadnienia:

1. Ograniczone środki przeznaczane z funduszu ubezpieczenia wypadkowego na działania prewencyjne w latach 2003-2008 wahały się od 0,01% do 0,04% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe, przy ustalonej w ustawie możliwości przeznaczenia na ten cel do 1% tych przychodów. Tak niski poziom odpisu z funduszu na zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym uniemożliwia podejmowanie skutecznych działań w tej dziedzinie przez ZUS. W krajach prowadzących systemową prewencję wypadkową w ramach ubezpieczeń przeznacza się na ten cel o kilkaset procent więcej wydatków ogółem z ubezpieczenia wypadkowego (Niemcy – 8,8%, Austria – 4,7%, Francja – 4,6%). Takie podejście w w/w krajach, w połączeniu z programowaniem działań i funkcjonalnością instytucjonalną, znacząco zmniejszyło liczbę wypadków oraz chorób zawodowych i wynikających z nich skutków, także w wymiarze ekonomicznym.

2. W Polsce w 2008 r. wydatki na prewencję z funduszu wypadkowego ZUS były o ok. 20% niższe niż w roku poprzedzającym i wyniosły tylko 1596 tys. zł. Jednocześnie w 2008 r., obciążające budżet państwa świadczenia pieniężne poniesione z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wyniosły aż 4,7 mld zł.

3. Wydatkowanie środków finansowych pochodzących z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a przeznaczonych na realizację zadań z zakresu prewencji wypadkowej, odbywa się w okresach rocznych, co przy stosowaniu procedur zamówień publicznych powoduje, że rzeczywisty czas realizacji zadania, przez wyłonionego w drodze takiego postępowania wykonawcę, jest ograniczony do 3-4 miesięcy, jakie pozostają do zakończenia roku budżetowego. W przypadku prac naukowo-badawczych jest to okres w sposób oczywisty niewystarczający na rzetelne wykonanie badań i analiz niezbędnych dla uzyskania wniosków umożliwiających podjęcie działań prewencyjnych.

4. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest w trakcie procedur przygotowawczych do realizacji zadań na 2009 r. w zakresie prewencji wypadkowej, tj. do uruchomienia zamówień na prace naukowo-badawcze oraz analizy przyczyn i skutków wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przewidziano również przeprowadzenie szkoleń, upowszechnienie materiałów informacyjnych oraz działania promocyjne, w tym kampanię społeczną dotyczącą badania laryngologiczno-foniatrycznego nauczycieli oraz promocję w mediach zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rada Ochrony Pracy uznaje, że istnieje pilna potrzeba wprowadzenia zmian do ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a w szczególności: określenia minimalnych wydatków na prewencję wypadkową, na poziomie nie mniej niż 0,5% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe z dośściem do 1% w roku 2015, wprowadzenia uzupełniających zapisów określających konieczność realizacji działań prewencyjnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w 3-letnich planach zadaniowych w ramach planowania budżetu państwa przy bezpośred-

nim wykorzystaniu w realizacji działań prewencyjnych istniejącego zaplecza naukowo-technicznego.

Jednocześnie Rada zwraca uwagę na potrzebę opracowania metod oceny skuteczności prowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych działań prewencyjnych”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy zgłaszają państwo uwagi do przedstawionego projektu? Bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Mam drobne uwagi redakcyjne. Pierwsza dotyczy zdania: „W krajach prowadzących systemową prewencję wypadkową przeznaczają się na ten cel o kilkaset procent więcej wydatków ogółem z ubezpieczenia zdrowotnego...” i dalej wymienia się te kraje. Gdyby to rozumieć dosłownie, to oznaczałoby, iż w wymienionych krajach przeznaczają kilkaset procent plus 0,01%. Chodziło chyba o kilkaset razy więcej.

Proponuję, aby to zdanie otrzymało brzmienie: „W krajach prowadzących systemową prewencję wypadkową przeznaczają się na ten cel o kilkaset razy więcej środków” i następnie w nawiasie zostają wymienione kraje.

Druga uwaga dotyczy postulowanej zmiany w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Akceptuję propozycję określenia minimalnych wypadków na prewencję wypadkową na poziomie nie mniej niż 0,5% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe. Sądzę jednak, że zbyt daleko posunięte jest stwierdzenie, że maksymalny poziom wydatków 1% ma zostać osiągnięty dopiero w 2015 r. To zwalnia ZUS z wydatkowania kwoty większej niż 0,5% do 2015 r., a chyba nie o to chodzi. Proponuję zatem pozostawienie jedynie poziomu 0,5% przychodów ze składek na ubezpieczenie społeczne.

Ostatni akapit nie ma adresata. „Jednocześnie Rada zwraca uwagę na potrzebę opracowania metod...” Kto ma opracować te metody?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:**

Pan prezes ZUS zobowiązał się na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy do opracowania metod oceny skuteczności prowadzonych działań prewencyjnych, jednocześnie zaznaczając, że jest to trudne zadanie nawet dla ekonomisty. Mówił o złożonej zależności między przeznaczonymi środkami a efektami. Wskazywał na wiele zmiennych, które wpływają na tę relację. Zatem opracowanie metod oceny skuteczności prowadzonych działań prewencyjnych nie będzie łatwym zadaniem. Należy jednak opracować pewien wskaźnik, bo w parlamencie zapewne pojawi się pytanie – przeznaczamy więcej środków, ale co z tego wynika?

Proponuję zmianę szyku omawianego akapitu. „Jednocześnie Rada zwraca uwagę na potrzebę opracowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych metod oceny skuteczności prowadzonych działań prewencyjnych”. Czy pan senator zgadza się na taką modyfikację.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Tak.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa zgłasza inne uwagi? Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Rafalska.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Broniłabym zapisu dotyczącego dojścia do poziomu 1% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe w 2015 r. Wydaje mi się, że brak jakiegokolwiek punktu odniesienia spowoduje, że co roku będziemy odsuwać osiągnięcie tego poziomu na czas lepszy dla ZUS, a ten czas nie nadejdzie. Opowiadałabym się za wskazaniem, że wydatki na prewencję powinny wzrastać corocznie o 0,1%.

Jeżeli nie będzie ram czasowych, to nie będzie zobowiązania do wzrostu poziomu wydatków minimalnych na prewencję wypadkową. Nie wierzę, aby bez takiego wskazania

można było osiągnąć wzrost. Zwracam uwagę, że sytuacja finansowa ZUS w 2008 r. była znakomita, chyba najlepsza w ostatnich latach.

**Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Wnoszę o wprowadzenie następującego brzmienia: „określenia minimalnych wydatków na prewencję wypadkową, na poziomie nie mniej niż 0,5% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe z dojściem do 1% nie później niż w roku 2015”.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Opowiadałbym się za pozostawieniem tej kwestii przynajmniej w takim kształcie, jak w proponowanym stanowisku. Chciałbym jednocześnie przypomnieć, że tworząc analogiczny dokument przed rokiem byliśmy bardziej odważni. Proponowaliśmy wówczas wzrost powyżej 1%. W tym roku mamy regres w stosunku do tego, co poprzednio postulowaliśmy.

**Przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, poseł Sławomir Piechota (PO):**

ZUS powinien zatrudniać osoby niepełnosprawne, co byłoby najlepszym dowodem, w jaki sposób można ograniczać wydatki na renty. Niestety, spośród pracodawców publicznych ZUS jest największym płatnikiem kar za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku ta kwota wyniosła ok. 27 mln zł.

Jestem sceptyczny, czy zapis normatywny w proponowanym stanowisku spowoduje wzrost poziomu wydatków na prewencję wypadkową. Na pewno trzeba egzekwować pewien plan dojścia do takiego poziomu prewencji. Od wielu lat dziwiło nas, że prewencja jest naprawdę symboliczna i szcątkowa, a nie ma wątpliwości, że jest to najprostsza metoda ograniczania zdarzeń wypadkowych.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Rozumiem, że na str. 1 wyrazy „kilkaset procent więcej wydatków” zastępujemy wyrazami „kilkaset razy więcej środków”. Czy jest zgoda na tę modyfikację? Nie widzę sprzeciwu.

Na str. 2 zdanie w pierwszym akapicie otrzymuje brzmienie: „określenia minimalnych wydatków na prewencję wypadkową na poziomie nie mniej niż 0,5% przychodów ze składek na ubezpieczenie wypadkowe z dojściem do 1% nie później niż w roku 2015”. Czy jest zgoda na tę modyfikację? Nie widzę sprzeciwu.

Ostatnie zdanie otrzymuje brzmienie: „Jednocześnie Rada zwraca uwagę na potrzebę opracowania przez ZUS metod oceny skuteczności prowadzonych działań prewencyjnych”. Czy jest zgoda na tę modyfikację? Nie widzę sprzeciwu.

Przystępujemy do głosowania? Kto jest za przyjęciem stanowiska wraz z przyjętymi zmianami? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada przyjęła jednogłośnie stanowisko w sprawie prewencji wypadkowej prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Przechodzimy do punktu drugiego – „Działalność szkoleniowa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa pracy, prowadzona przez ośrodki i instytucje szkoleniowe” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Tadeusza Zająca.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zając:**

Proszę, aby ten materiał przedstawił pan dr Marian Liwo, zastępca głównego inspektora pracy ds. nadzoru i kontroli.

**Zastępca głównego inspektora pracy Marian Liwo:**

Przekazaliśmy państwu materiał dotyczący działalności szkoleniowej w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa pracy, prowadzonej przez ośrodki i instytucje szkoleniowe zewnętrzne, bo taki temat w szczególności interesuje Radę.

Przedłożony materiał opisuje stan prawny, wymienia rodzaje szkoleń, podmioty prowadzące oraz formy dokumentacji. Zawiera również wykaz nieprawidłowości, jakie stwierdzono w trakcie kontroli prowadzonych od 2006 r.

Wyniki kontroli wskazują, że w dużej części zakładów pracy dochodzi do przypadków niezapewnienia pracownikom przeszkolenia w dziedzinie bhp. Nieprawidłowości, stwierdzone podczas kontroli w 2008 r., polegające na dopuszczeniu do pracy pracownika bez poddania go instruktażowi stanowiskowemu dotyczyły 12% pracowników objętych kontrolą. Szkolenia okresowego w wymaganym terminie nie zapewniono 22% pracowników. Prawie co czwarty kontrolowany pracodawca nie posiadał aktualnego przeszkolenia w dziedzinie bhp. Częstym uchybieniem, mającym wpływ na jakość szkolenia, było niedostosowanie programów szkoleń do specyfiki danego zakładu oraz do rodzajów i warunków prac (zagrożeń) wykonywanych na poszczególnych stanowiskach pracy. Najczęściej było tak wówczas, gdy szkolenie przeprowadzała firma zewnętrzna, nieznająca w dostatecznym stopniu specyfiki zakładu i posługująca się programami zbyt ogólnymi.

Wyniki kontroli wskazują również, że prawie co czwarty pracodawca organizujący szkolenie okresowe dla swoich pracowników we własnym zakresie, nie spełniał wymagań stawianych takim organizatorom. Główne zastrzeżenia dotyczyły braku stosownej dokumentacji: dzienników zajęć, protokołów z przebiegu egzaminów, rejestru wydanych zaświadczeń. Dowodzi to nieprzywiązywania należytej wagi do staranności prowadzonych szkoleń.

Przyczyny nieprawidłowości dotyczących szkoleń w dziedzinie bhp to: brak zainteresowania problematyką szkoleń wśród wielu pracodawców i przyzwolenie pracowników na omijanie przepisów w tym zakresie, traktowanie szkolenia tylko w kategoriach kosztów, co przekłada się na jego złą jakość – dokonuje się wyboru najtańszych usług, łączy się dużą liczbę pracowników z różnorodnych stanowisk pracy w jedną grupę i prowadzi się dla niej szkolenie według jednego programu – nieznajomość przepisów prawa pracy, a także ich lekceważenie w odniesieniu do obowiązku szkoleń w dziedzinie bhp, brak kontroli procesu szkoleniowego m.in. przez służby bhp, brak ustanowionego nadzoru merytorycznego nad jakością szkolenia świadczonego przez zewnętrzne jednostki organizacyjne działające poza systemem oświaty.

Od 2009 r. Inspekcja prowadzi kontrole w sposób bardziej systematyczny. W okresie kwiecień – maj br. kontrolą objęto 156 pracodawców organizujących szkolenie okresowe dla swoich pracowników we własnym zakresie i 95 jednostek organizacyjnych, którym pracodawcy zlecieli organizację szkolenia. Stwierdzone nieprawidłowości dotyczą zwłaszcza programów szkolenia, właściwego prowadzenia dokumentacji przebiegu szkolenia. Skala nieprawidłowości jest większa wśród pracodawców niż wśród jednostek organizacyjnych.

Warunkiem poprawnego dopuszczenia pracownika do pracy jest m.in. prawidłowe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawcy niekiedy lekceważą ten obowiązek sprowadzając go jedynie do formalnego podpisania zaświadczenia o przeszkoleniu. Pracodawca powinien dbać o prawidłowe przeprowadzenie szkolenia, niezależnie od powinności pracownika, w którego interesie jest fachowe przeprowadzenie szkolenia. Bowiem od posiadanej wiedzy zależy sposób wykonywania pracy, który zasadniczo wpływa na bezpieczeństwo.

Szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy może być organizowane i prowadzone przez pracodawców lub – na ich zlecenie – przez jednostki organizacyjne prowadzące działalność szkoleniową w dziedzinie bhp. Mówi o tym rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Cytowane rozporządzenie przewiduje, iż szkolenie pracodawców, pracowników służby bhp oraz instruktorów i wykładowców tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy przeprowadzą jednostki organizacyjne prowadzące działalność szkoleniową w dziedzinie bhp.

Rozporządzenie wymienia w sposób taksatywny, czyli wyczerpujący, jednostki, które mogą prowadzić szkolenia. Są to: placówki kształcenia ustawicznego, placówki kształcenia praktycznego, ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego, szkoły ponadgimnazjalne, jednostki badawczo-rozwojowe, szkoły wyższe i inne placówki naukowe, stowarzyszenia, których celem statutowym jest działalność związana z bezpieczeństwem

i higieną pracy, osoby prawne lub fizyczne prowadzące działalność oświatową na zasadach określonych w przepisach o swobodzie działalności gospodarczej, jeżeli prowadzą działalność szkoleniową w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej w art. 17–19 wskazuje m.in. na obowiązek rzetelnego prowadzenia działalności szkoleniowej, nie przewidując czynności kontrolnych w odniesieniu do podmiotów nieprowadzących działalności w oparciu o koncesje bądź działalność regulowaną.

Szkoły ponadgimnazjalne oraz placówki kształcenia ustawicznego, placówki kształcenia praktycznego oraz ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego, umożliwiające uzyskanie i uzupełnienie wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych, objęte są systemem oświaty. Podlegają ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Kurator oświaty sprawuje nadzór pedagogiczny nad publicznymi i niepublicznymi szkołami i placówkami. Ten nadzór nie obejmuje podmiotów niepodlegających ustawie o systemie oświaty, szczególnie osób prawnych i fizycznych prowadzących działalność oświatową na zasadach określonych w przepisach ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Przed nowelizacją rozporządzenia ministra gospodarki i pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, dokonaną w październiku 2007 r., istniała możliwość nadzoru merytorycznego ze strony kuratorium oświaty. Obecnie nie ma takiej możliwości.

Kompetencje kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy nie są wystarczające w omawianym zakresie. Wydaje się, że PIP powinna mieć ustawowo zagwarantowane prawo badania jakości szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym uprawnień wykładowców itp., w odniesieniu do wszystkich podmiotów, nie tylko wobec pracodawców, którzy organizują szkolenia we własnym zakresie.

Na rynku funkcjonuje wiele firm, które zajmują się działalnością szkoleniową w dziedzinie bhp. Nie podlegają one kontroli, ponieważ są osobami prawnymi i fizycznymi, które nie są objęte przepisami ustawy o systemie oświaty.

W procesie szkolenia ważne jest nie tylko przygotowanie merytoryczne wykładowcy, jego umiejętności dydaktyczne, stan pomieszczeń, pomoce audiowizualne, ale realizacja programu w sposób wyczerpujący w przewidzianej liczbie godzin. Brak kontroli nad tym procesem dydaktycznym sprawia, że nie spełnia on w pełni celu, któremu służy. Tym samym nie przyczynia się w oczekiwany sposób do podnoszenia poziomu wiedzy pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz świadomości prawnej. Chodzi nie tylko o przekazywanie treści przepisów, ale o oddziaływanie na świadomość uczestników szkolenia poprzez wskazanie zagrożeń i sposobu ich uniknięcia.

Należałoby rozważyć – przy okazji nowelizacji ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy – wprowadzenia uprawnień do kontroli w tym zakresie. Ta kontrola wydaje się niezbędna dla prawidłowego wykonania obowiązku szkoleniowego, którego jakość ma istotne znaczenie dla praworządności w stosunkach pracy.

Na tle stanu faktycznego, który przedstawiłem, pojawia się pytanie o rolę służb bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie usuwania nieprawidłowości w szkoleniach. Niewątpliwie w przypadku ujawnienia potwierdzenia nieprawdy inspektor pracy powinien o tym fakcie powiadomić prokuratora. Każdy obywatel, a także instytucja ma obowiązek powiadomienia organu ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wskazane było także zabezpieczenie dokumentu potwierdzającego popełnienie przestępstwa.

Pracodawcy, którzy zlecają szkolenia różnym firmom mają prawo do kontroli poziomu szkolenia np. poprzez uczestnictwo w zajęciach inspektora bhp, który jako fachowiec może wyrazić swoją opinię o poziomie działalności dydaktycznej. Natomiast brak jest podstaw do kontroli przez inspektora bhp uprawnień wykładowców.

W związku z przypadkami wystawienia zaświadczeń ukończenia szkolenia w sposób niezgodnie ze stanem faktycznym – niekiedy docierają do nas informacje, że nie było szkolenia lub trwało bardzo krótko, a ktoś potwierdził jego przeprowadzenie przez wystawienie dokumentów – pojawia się pytanie o skutki prawne takiego czynu. Otóż, takie działanie musi być ocenione na gruncie prawa pracy i przepisów Kodeksu karnego jako brak wymaganego przeszkolenia. Wydanie świadectwa ukończenia kursu bhp



przez firmę prowadzącą szkolenia, która potwierdza w nim nieprawdę, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 271 § 1 Kodeksu karnego. Przepis stanowi, iż funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawiania dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Odpowiedzialność karną – grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do lat 2 – zgodnie z art. 273 ponosi również osoba, która używa takiego dokumentu.

Chciałbym teraz omówić realizację obowiązku szkolenia w innych krajach. Wystąpiliśmy z prośbą do innych państw Europy o podanie pewnych danych dotyczących szkolenia. Prezentowany slajd obrazuje sytuację w Portugalii. Nie byliśmy w stanie zaprezentować na slajdach sytuacji w innych krajach, ponieważ odpowiedzi uzyskaliśmy po terminie. Niemniej jednak pokrótce przedstawię sytuację w innych państwach.

Zadaliśmy pytania: kto w państwa kraju może prowadzić działalność szkoleniową w zakresie bhp, kto jest uprawniony do kontroli tych placówek, czy podczas kontroli zakładów inspektorzy pracy kontrolują przestrzeganie tego obowiązku.

W Portugalii działalność szkoleniową w zakresie bhp może prowadzić pracodawca, firma szkoleniowa posiadająca certyfikat wydany przez organ władzy publicznej, instytucja szkoleniowa uznana przez Ministerstwo Edukacji. Zatem w tym przypadku istnieją daleko idące obostrzenia w zakresie możliwości prowadzenia szkoleń.

W Wielkiej Brytanii jest duża tolerancja w tej kwestii. Brytyjskie prawo nie wymaga szczegółowych kwalifikacji do prowadzenia szkoleń w zakresie bhp. Nie ma tam instytucji kontrolującej kompetencje firm prowadzących szkolenia. W trakcie kontroli inspektorzy pracy kontrolują przestrzeganie obowiązku szkolenia pracowników. Pracodawca jest odpowiedzialny za realizację tego obowiązku. Odpowiada – nawet karnie – za zaniechania w tym zakresie.

W Czechach instytucje szkoleniowe uzyskują akredytację Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych bądź Urzędu ds. Zezwoleń dla Sektorów Regulowanych. Prowadzona jest kontrola realizacji obowiązku szkoleniowego przez firmy zewnętrzne. Realizacja obowiązku szkoleniowego przez pracodawców jest przedmiotem kontroli czeskiej Państwowej Inspekcji Pracy.

Na Litwie obowiązuje kilka aktów normatywnych w randze ustaw i rozporządzeń wykonawczych. Firmy prowadzące szkolenia muszą uzyskać określone certyfikacje i akredytacje oraz wpisu do rejestru firm prowadzących szkolenia w zakresie bhp. Duży nacisk kładzie się na kwalifikacje podmiotów szkolących oraz ich wyposażenie w pomoce, środki audiowizualne. Urząd ds. Szkoleń na Rynku Pracy podległy Ministerstwu Pracy i Spraw Socjalnych oraz litewska Państwowa Inspekcja Pracy kontrolują firmy prowadzących szkolenia.

W Belgii Inspekcja Pracy nadzoruje przestrzeganie przepisów prawnych dotyczących szkolenia. Inspekcja kontroluje też podmioty prowadzące szkolenia: zakłady pracy i firmy zewnętrzne.

W Austrii szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy jest obowiązkowe dla specjalistów określonych dziedzin, np. ds. bezpieczeństwa oraz pracowników odpowiedzialnych za zdrowie i bezpieczeństwo. Podstawowe wymagania szkolenia określone są bardzo restrykcyjnie. Dotyczy to kryteriów jakości, oceny wiedzy, pomieszczeń. Inspekcja Pracy kontroluje tego typu placówki. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości przyznana akredytacja zostaje cofnięta. Pracodawca ponosi odpowiedzialność za uchybienia w realizacji obowiązku szkolenia w zakresie bhp.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy zostało wydane na podstawie Działu X Kodeksu pracy, art. 237 dotyczącego szkoleń. Zawiera wymagania dotyczące podmiotów uprawnionych do prowadzenia szkoleń, zapewnienia warunków szkolenia i przygotowania osób szkolących. W naszej ocenie, nie ma problemów objęcia realizacją obowiązków wynikających z tego przepisu pracodawcy, który prowadzi szkolenie we własnym zakresie. Problem pojawia się w sytuacji, gdy szkolenie prowadzą podmioty zewnętrzne. Bowiem w tym przypadku występuje pewna niespójność między tymi przepisami a ustawą o PIP.

Wydaje się celowe wprowadzenie zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy dotyczących rozszerzenia zadań Inspekcji: Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje nie tylko pracodawców i przedsiębiorców w zakresie realizacji obowiązków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, ale także inne podmioty realizujące obowiązki mające wpływ na bezpieczeństwo i higienę pracy. Można zastanawiać się, czy to nie będzie znaczne rozszerzenie zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że Konwencja MOP dotycząca działalności Państwowej Inspekcji Pracy przewiduje, iż państwa członkowskie mogą w określony sposób rozszerzać zadania Państwowej Inspekcji Pracy do nadzoru i kontroli w zakresie zagadnień, które wiążą się z problematyką bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ustawodawstwa pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Z materiału przedłożonego przez Główny Inspektorat Pracy nie wynika, jaki okres obejmuje. Można domyślać się, że chodzi o ostatnie miesiące, bo takim sformułowaniem często posługuje się sprawozdawca. Chciałbym, aby w przyszłości ta kwestia została określona.

Z omawianego sprawozdania wynikają też dwie główne tezy. Po pierwsze – w Polsce zorganizowany jest sprawny system szkolenia pracownika na różnych etapach, istnieją instytucje kontroli tego systemu. Następuje jednak pewne – niebezpieczne w ostatnim okresie – falowanie, tu przechodzę do drugiej tezy, które zniósło instytucję nadzoru kuratora czy innych organów oraz doprowadziło do sytuacji opisanej na str. 9 przedłożonego materiału. Mianowicie, kontrola wykazała w 95 jednostkach organizacyjnych, którym zlecono przeprowadzenie szkolenia, elementarne naruszenia poddające w wątpliwość celowość ich zatrudniania. Stwierdzono, że te instytucje nie miały programów szkolenia, dzienników zajęć, protokołów itp. Mimo tych braków wydawano zaświadczenia o ukończeniu szkolenia. To są niepokojące liczby, chyba że źle je interpretuję. Można podejrzewać, że istnieje – znana i w innych dziedzinach – fikcja w tym zakresie. Celem zatrudniania instytucji szkoleniowych jest jedynie biurokratyczne zaopatrzenie w pewne dokumenty.

Pan inspektor Liwo sugerował, aby kwestią szkoleń zajmowała się Państwowa Inspekcja Pracy. Przykłady zagraniczne, które wskazywał pan inspektor, dowodziły jednak, że tym zagadnieniem nie zajmuje się Inspekcja Pracy. Z innej działalności należy wskazać, że np. szkolenia w zakresie obsługi urządzeń dźwigowych są raczej domeną Ministerstwa, czyli organu władzy państwowej, który konstytucyjnie odpowiada za bezpieczeństwo i higienę pracy.

Wniosek pana inspektora zmierza w kierunku uczynienia z PIP swoistego omnibusu. Mój zmierza w odwrotnym kierunku. Jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy skontrolowała zakład i w trakcie kontroli ujawniła, że szkolenie było fikcją, to ten fakt powinien być podstawą do wystawienia najgorszej oceny firmie, która przeprowadzała szkolenia albo tej, która zleciła szkolenie tej jednostce. Z tego faktu powinny zostać wyciągnięte określone wnioski.

Rozszerzenie zadań Inspekcji Pracy na certyfikację, czy nadzór i kontrolę firm szkoleniowych uważam za bardzo odważny wniosek. Obejmuje nie tylko zagadnienia merytoryczne, o czym zapewne myślał pan główny inspektor pracy, ale również odpowiedzialność za jakość dydaktyczną. A to chyba nie jest domena Państwowej Inspekcji Pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Artur Borowicz:**

Z odpowiednich przepisów wynika, że każdy prowadzący działalność gospodarczą ma prawo założyć firmę szkoleniową. Musi mieć program szkolenia, zapewnić wykładowców, odpowiednie warunki itp.

Pan inspektor wspominał o braku nadzoru nad jakością i warunkami szkoleń. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt sprawy. Instruktaż ogólny „Zasady udzielania pierwszej pomocy w razie wypadku” wymienia liczbę uciśnień klatki i liczbę wdechów. Każdy umie udzielać pierwszej pomocy. Proszę zastanowić się i podać te liczby. Pod koniec wypowiedzi podam prawidłową odpowiedź, tzn. obecnie obowiązującą.

Wskaźniki zmieniają się ze względu na postęp medycyny. Każdy z nas zna pojęcie „złotej godziny” i „złotej minuty”. Każdy chciałby, aby osobę bliską w ciągu złotej godziny zawieźć do pracowni chemodynamiki. Mało kto wie, że przy ostrym zespole wieńcowym, jeżeli pomoc opóźnia się o 1 minutę, to szanse przeżycia pacjenta maleją średnio o 10% na każdą minutę. Czyli w 5 minutach wynoszą 50%. Na poprzednim posiedzeniu mówiliśmy o wypadkach w budownictwie i w rolnictwie. Faktycznie nikt nie wie, w jaki sposób udzielić pierwszej pomocy.

Reprezentuję samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, w którym działa szkoła ratownictwa prowadząca szkolenia zgodnie z najnowszymi wytycznymi Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Europejskiej Rady Resuscytacji. Podstawowe szkolenie trwa 3 godziny. Różni znajomi chcą szkolić u nas grupy pracowników. Interesuje ich czas trwania i koszty szkolenia. Kiedy mówię, że 3-godzinne szkolenie grupy 15 pracowników kosztuje 150 zł od osoby, to twierdzą, że znajdą inną firmę, która przeprowadzi 1-godzinne szkolenie za 50 zł od osoby. Odpowiadam, że uczestnicy takiego szkolenia otrzymają jedynie zaświadczenia o uczestnictwie w kursie pierwszej pomocy, a moja szkoła wyda certyfikat umiejętności, ponieważ grupa będzie ćwiczyła na fantomach o wartości kilkudziesięciu tys. zł. Uczestnicy takiego szkolenia zyskają rzeczywiste umiejętności.

Anglicy obliczyli, że uratowany 40-letni człowiek jest w stanie do osiągnięcia wieku emerytalnego wytworzyć produkt o wartości setek tysięcy czy milionów funtów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w Polsce nikt nie ma nadzoru nad tego rodzaju działalnością. Zbieram materiały na ten temat. Szkolenia prowadzone są przez podmioty, które nie mają kwalifikacji.

W Sejmie i Senacie istnieje znaczne lobby strażackie, zespół parlamentarny liczy ok. 100 posłów i senatorów. Pamiętajcie państwo ustawę, która przewidywała, że w każdej firmie ma być służba strażacka. Zastanawiam się nad wprowadzeniem rozwiązania zakładającego, że szkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy będą prowadzić certyfikowani instruktorzy, akredytowani przez Europejską Radę Resuscytacji albo Polskie Towarzystwo Medycyny Ratunkowej. Jesteśmy we Wrocławiu, gdzie działa szef Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej, konsultant krajowy prof. Juliusz Jakubaszko. Myślę, że poparłby moją opinię.

Na koniec podaję prawidłową odpowiedź: 30 uciśnień, 2 wdechy.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Proszę nie mieszać projektów ustaw. Tzw. ustawa strażacka była wypadkiem przy pracy.

Pan poseł Janusz Krason, proszę bardzo.

### **Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krason:**

Kiedy kolega zadał pytanie, okazało się, że prawie wiedziałem, ale „prawie” oznacza wielką różnicę.

Chciałbym zaznaczyć, że to, o czym będę mówił w sensie negatywnym – mam nadzieję – nie dotyczy wielu porządných firm działających na rynku szkoleniowym i wielu odpowiedzialnych pracodawców. Myślę, że polska transformacja porządkując funkcjonowanie naszej gospodarki i tworząc warunki do funkcjonowania wolnego rynku, w obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy pozwoliła na daleko idącą dowolność. Mijają lata, a w tym obszarze nadal jest wiele niejasności, niedomówień i nieczytelnych informacji.

Jedno jest pewne – w Polsce przyjęliśmy model zakładający, że pracodawca odpowiada za przygotowanie pracownika do pracy. Nie powinniśmy zmieniać tego modelu. Nie szukajmy innych odpowiedzialnych. Pracodawca jest odpowiedzialny, m.in. ma obowiązek przeszkolić pracownika. Jeżeli źle go przeszkoli, to ponosi odpowiedzialność. Mam nadzieję, że postępowania powypadkowe – przypominam, że w minionym roku 523 osoby poniosły śmierć w efekcie wypadków przy pracy – powodują, że pracodawca ma świadomość, iż zatrudnił złą firmę.

W tym momencie chciałbym stanąć w obronie pracodawcy, który nie ma świadomości, że zatrudnił złą firmę. Firma prezentuje się przyzwoicie, oferta została sporządzona na porządnym komputerze w sposób – wydawałoby się – profesjonalny: laminowana, dobre treści, rewelacyjne zdjęcia i rekomendacje. Pracodawca zatrudnia tę firmę w do-

brej wierze. Potem okazuje się, że szkolenia są powierzchowne i nie przynoszą żadnego efektu. Czy w tej sytuacji pracodawca powinien ponosić odpowiedzialność? Zatrudniał przecież w dobrej wierze, nie negocjował jak najniższej ceny. Wynajął firmę, która złożyła dobrą ofertę o umiarkowanej cenie.

Tymczasem okazuje się, że jest to dobry sposób na uprawianie działalności gospodarczej. Niewiele wymogów trzeba było spełnić, aby założyć tego rodzaju firmę szkoleniową. Przepisy dopuszczały założenie takiej firmy.

Należałoby znaleźć jakieś rozwiązanie. Czy Państwowa Inspekcja Pracy powinna kontrolować tę działalność? Mam analogiczne wątpliwości jak pan senator Rulewski. Państwowa Inspekcja Pracy nie jest omnibusem. Co miałyby badać Państwowa Inspekcja Pracy, w jaki sposób prowadzić kontrolę, aby stwierdzić, że firma prowadząca szkolenie jest kompetentna, posiada odpowiednie certyfikaty i prowadzi szkolenie zgodnie z regułami? Inspekcja Pracy będzie badała kwestie formalne, które nie doprowadzą do rozstrzygnięcia problemu.

Uważam, że należy zastanowić się nad stworzeniem systemu, który spowoduje, że każda firma zajmująca się działalnością szkoleniową będzie jak najlepiej przygotowana i zainteresowana przekazaniem kompetentnej wiedzy. Innymi słowy – chodzi o stworzenie systemu zachęcającego firmy do przygotowywania jak najlepszej oferty i rzetelnego jej wypełniania.

W jaki sposób można to zrobić? Uważam, że poprzez akredytacje i certyfikacje różnego rodzaju firm szkoleniowych przez uznane instytucje np. Centralny Instytut Ochrony Pracy. Sądzę, że akredytacja i certyfikacja CIOP jest gwarancją poważnego traktowania danego podmiotu.

Kto jeszcze powinien akredytować firmy szkoleniowe? Wyobrażam sobie model, który – być może – jest w tym momencie herezją. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby BCC podjął taką inicjatywę, że będzie akredytował firmy i rekomendował je jako uznane. Wymagałoby to określonej procedury. Warto by również zastanowić się nad udzielaniem akredytacji przez Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP.

To jest trudny – ponieważ graniczny z niebezpieczeństwem ograniczania swobody działalności gospodarczej – ale rozsądny kierunek. W ten sposób firmy będą zmuszane do uzyskiwania coraz lepszych kompetencji i certyfikatów, co spowoduje, że będą zyskiwać na znaczeniu i będą bardziej konkurencyjne.

Należy też zastanowić się – tu zgadzam się z głównym inspektorem pracy – nad sposobem szukania retorsji wobec podmiotów nierzetelnie prowadzących działalność szkoleniową. Czy Inspekcja Pracy lub inne instytucje reprezentowane w Radzie Ochrony Pracy posiadają informacje nad temat śmiertelnych wypadków i wypadków powodujących ciężkie obrażenia spowodowanych ewidentnym brakiem wiedzy z zakresu bhp? Czy poza odpowiedzialnością, którą obciążono pracodawcę, został skierowany wniosek do prokuratury o wszczęcie śledztwa w sprawie instytucji, która poświadczyla nieprawdę? Instytucja wydała pracownikowi zaświadczenie o ukończeniu szkolenia bhp i uzyskaniu określonego zasobu wiedzy, a okazało się, że tak się nie stało. Czy w Polsce odnotowano przypadek pociągnięcia takiej instytucji do odpowiedzialności zgodnie z art. 271 Kodeksu karnego? Jeśli nie, to być może warto zastanowić się, czy w przypadku, kiedy postępowanie wypadkowe ewidentnie wskazuje na możliwość poświadczenia nieprawdy przez firmę prowadzącą szkolenia nie powinno być obowiązku zawiadomienia prokuratora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Tu jest rola Inspekcji Pracy. Inspektor uczestniczy w postępowaniu dotyczącym każdego śmiertelnego i ciężkiego wypadku.

Czy instytucje, które obecnie zobowiązane są do prowadzenia jakiegoś rodzaju monitoringu nie powinny być także w większym stopniu ustawowo zobowiązane do monitorowania podmiotów funkcjonujących w systemie oświaty, czy spełniają określone wymogi. Kiedy zgłaszają wniosek o rejestrację zapewne mają wykładowców, sale, programy itp., ale po roku, dwóch czy trzech latach, kiedy nikt ich nie kontroluje, popadają w rutynę i koncentrują się jedynie na zarabianiu pieniędzy. Czy nie należałoby poszukiwać rozwiązań, które nakładałyby na instytucje państwa – niekoniecznie na Inspekcję Pracy – obowiązek prowadzenia takich kontroli. Inspekcja Pracy mogłaby być źródłem informacji na temat możliwości popełnienia błędów przez firmy szkoleniowe.

Oczywiście nie zwalnia to pracodawcy od odpowiedzialności. Pracodawcy należy pomóc w ochronie przed oszustwem firm poprzez rozwój certyfikatów, akredytacji i referencji firm funkcjonujących na rynku.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:**

Podzielim uwagi dotyczące stanu obecnego, zgłoszone przez Państwową Inspekcję Pracy i przedmówców. Chciałabym zaznaczyć, że po raz kolejny zajmujemy się tym problemem, bez konkretnych działań, które miałyby wpływ na zmianę sytuacji.

Obecnie funkcjonuje bardzo dużo firm szkoleniowych o różnym statusie prawnym i różnej strukturze organizacyjnej. Kontrolowane są przez różne jednostki, na ogół pod kątem finansowym. Nie prowadzi się kontroli w zakresie merytorycznym.

Wiele osób ukończyło szkolenia w wyższych uczelniach i instytucjach. Można byłoby mieć do nich zaufanie. Nadszedł czas, kiedy można zacząć od nich wymagać. Przypominam, że był okres, kiedy nie robiono nic w tym zakresie i cieszyliśmy się, że ktokolwiek podejmuje tę działalność.

Przy Instytucie został uruchomiony Ośrodek Certyfikacji Kompetencji Personelu, w którego radzie zarządzającej zasiadają zarówno użytkownicy, zarówno ze strony pracodawców, jak i pracowników, a także jednostek szkolących. Chciałabym w tym miejscu złożyć podziękowania pani dyrektor Grażynie Panek, która jest aktywnym członkiem rady. Rada zarządzająca certyfikuje kompetencje osób starających się o status pracownika służby bhp, status wykładowcy i status jednostki edukacyjnej. Określony zestaw kryteriów, opracowany na podstawie danych oraz doświadczeń międzynarodowych, został uznany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W ostatnich 2 latach 500 osób uzyskało certyfikaty. To bardzo dużo na taki kraj, jak Polska.

Certyfikaty są weryfikowane co 3 lata. Ośrodek, który otrzymał certyfikat jest wizytowany w systemie akredytacji. To nie jest kontrola, lecz wizytacja, w której sprawdzamy jakość szkoleń, programów, warunków. Badamy czy nastąpił postęp w tym zakresie, czy są np. pomoce audiowizualne.

Jeżeli w tej chwili nie postawimy odpowiednich wymagań, to pracodawcy będą tracić pieniądze, pracownicy niczego się nie dowiedzą, będą tracić życie albo zdrowie, a my spotkamy się za 2 lata i temat powróci w podobnej formie.

Zapraszam Państwową Inspekcję Pracy do dalszej owocnej współpracy w ramach Ośrodka Certyfikacji Kompetencji Personelu. Natomiast kontrola korzystania przez pracodawców z dobrych wykładowców mogłaby być prowadzona w trakcie kontroli zakładów. Wówczas można sprawdzić, kto prowadzi szkolenia i czy ma certyfikat. Ośrodek Szkolenia PIP we Wrocławiu, który nas dzisiaj gości, ma także wiedzę, która instytucja szkoleniowa jest dobra. Te firmy powinny mieć określony certyfikat. Opowiadałabym się raczej za wspólnym podtrzymywaniem i doskonaleniem działalności Ośrodka Certyfikacji Kompetencji Personelu. Ośrodek jest kontrolowany co roku przez Polskie Centrum Akredytacji. Płacimy określone opłaty z tytułu akredytacji. W radzie zasiadają m.in. pani dyrektor Grażyna Panek, pan prezes Marek Nościsz, pan Józef Skorłutowski, przedstawiciele „Solidarności”. W zasadzie układ jest trójstronny.

Nie twórzmy dodatkowych systemów. Inspekcja Pracy ma do odegrania dużą rolę w tym zakresie, polegającą na kontroli obowiązków szkoleń – kto je przeprowadzał i czy legitymował się uznanym certyfikatem. Można zapisać w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej, że tylko takie ośrodki powinny prowadzić szkolenia. Inspekcja Pracy będzie mogła – zgodnie z obowiązującą ustawą o PIP – wymagać tego rodzaju kwalifikacji. Posuniemy się o krok – mam nadzieję – w dobrym kierunku.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Pan poseł Jan Krason poruszył ważną kwestię. Pan inspektor Marian Liwo przedstawił stan obecny. Natomiast pan poseł powiedział, jak powinno być, otwierając tym samym dyskusję. Niejednokrotnie podejmowaliśmy tę dyskusję w Radzie Ochrony Pracy. Jednak nigdy nie doprowadziliśmy jej do końca, ze względu na dwa wykluczające się aspekty. Pierwszy – to wolność działalności gospodarczej. Drugi – to efekty, do których może prowadzić nadmierna wolność. Nie potrafiliśmy nigdy określić granicy tej wolności.

Pani prof. Danuta Koradecka mówiła też o tym, co być powinno, ale mówiła nie do końca systemowo. Proponowałbym, aby Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy zastanowił się nad wprowadzeniem systemu akredytacji i sposobem – jeżeli to możliwe – wyeliminowania firm „teczkowych”.

Mówimy o jakości firm. Należy pamiętać, że firma może być najbardziej fachowa, ale szkolenia, które będzie prowadziła będzie miało charakter bardzo formalny. I odwrotnie. Czyli formalizm i fachowość niekoniecznie muszą być spójne.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Słucham tej dyskusji jak opowieści science fiction. Ktoś kiedyś powiedział, że niewidzialna ręka rynku załatwi wszystkie kwestie, za co otrzymał nagrody. Po kilku latach wszyscy przekonali się, że nic z tego nie wychodzi.

Mówimy dzisiaj o wolności działalności gospodarczej. Przypominam, że zarejestrowanie firmy szkoleniowej wymaga spełnienia określonych warunków. Tą kwestią zajmują się kompetentne samorządy.

Sądzę, że problem nie tkwi w tym miejscu. Wiem, że każda instytucja będzie zabiegała o uprawnienie do wydawania certyfikatów, bowiem jest to szansa na zarobienie pieniędzy i pokazanie własnej ważności.

Kiedy mówiliśmy o nielegalnym zatrudnieniu, kilkakrotnie pytałem głównego inspektora pracy, czy w zakładach, w których działają związki zawodowe występuje problem nielegalnego zatrudnienia. Pan inspektor odpowiadał, że nie występuje. Przyjmijmy, że jest to zbieg okoliczności.

Pan poseł Krasoń pragnie oddać pracodawcom kwestie certyfikacji. Życzę wszystkiego dobrego. Jesteśmy na etapie Europy sprzed 20 lat, która wówczas starała się – może nie tak gwałtownie jak w Polsce – odsunąć związki zawodowe od wszelkiego rodzaju możliwości decyzyjnych.

#### **Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Związki zawodowe też mogą udzielać certyfikacji.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:**

Nie mówię o certyfikacji. Chciałbym zwrócić uwagę na problem. Proszę pamiętać, że dzisiaj bez rozmów trójstronnych, bez spotkań, bez uzgodnień, niewiele się dzieje w „starej” Europie.

Dzisiaj już nie obowiązuje ustawa nakazująca każdemu pracodawcy zatrudnienie inspektora bhp. Chciałbym nieco przybliżyć problem. Osoba, która szkoli pracownika z zakresu bhp, po wypadku sporządza protokół powypadkowy. Behapowiec decyduje np. o stopniu winy pracownika.

Zejdźmy na ziemię. Pracuję w przemyśle bardzo zagrożonym niebezpieczeństwem wypadków. Podejmowaliśmy różne działania. Proszę mi wierzyć, że związki zawodowe po rozmowach z pracownikami wielokrotnie interweniowały w Państwowej Inspekcji Pracy informując, że szkolenia mają wyłącznie charakter formalny. Szkolenia prowadzone są może przez ludzi przygotowanych, ale – delikatnie mówiąc – nie zawsze w dobrej kondycji.

Przestańmy obawiać się wolności rynku. Zacznijmy eliminować z rynku ludzi i instytucje, które nie prowadzą szkoleń w sposób rzetelny. Rola Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie jest ogromna. Wiem, że trudna do zdefiniowania, ale w praktyce potrafimy to oceniać.

Proszę nie obawiać się związków zawodowych. Należy wzmocnić rolę związków zawodowych w procesie przygotowania pracownika do pracy, w tym dobrego szkolenia. Jest to jedno z podstawowych zadań związków zawodowych.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Marek Nościsz:**

Reprezentuję służby bhp, przeprowadzam dużo różnego rodzaju szkoleń. Myślę, że materiał przedłożony przez Główny Inspektorat Pracy kreuje zbyt optymistyczny obraz. Rzeczywistość jest bardziej smutna. Uważam, że Inspekcja Pracy powinna kontrolować te kwestie.

Nasze stowarzyszenie ma w Gdańsku ośrodek szkoleniowy. Ten ośrodek, aby prowadzić działalność szkoleniową musiał zarejestrować się w Wydziale Oświaty Urzędu Miasta Gdańska. Dwa razy w roku ośrodek jest kontrolowany przez Urząd Miasta. Składamy sprawozdania. Ośrodek szkoleniowy uzyskał certyfikat zarządzania jakością ISO 9001. Raz w roku mamy audyt wykonywany przez niezależną firmę. Wygrywamy kontrakty, dlatego że posiadamy certyfikat. Gdyby pracodawcy poszukiwali i zatrudniali wyłącznie podmioty certyfikowane, to inne zostałyby całkowicie wyeliminowane z rynku.

Inspekcja Pracy powinna zajmować się kontrolą, głównie ośrodków szkoleniowych, pod względem posiadanych kwalifikacji i jakości szkolenia. Jeżeli pracodawca będzie rzetelnie traktował kwestię szkoleń, to poszuka firmy, która jest certyfikowana, sprawdzona i uczciwie wykonuje działalność tego rodzaju.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Wszyscy dążymy do zmniejszenia liczby wypadków o 25%. Jednak z przedłożonego materiału wynika, że działalność poszczególnych resortów nie jest koordynowana. Jeżeli minister gospodarki wydaje rozporządzenie, które dotyczy również kwestii edukacji, to ten akt powinien być uzgodniony międzyresortowo, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej – poprzez kuratoria – miało wpływ na to, co dzieje się w zakresie szkolenia. Można dziwić się, że ośrodek szkoleniowy w Gdańsku jest sprawdzany przez kuratorium, mimo że nie ma do tego podstaw prawnych.

Uzgodnienia międzyresortowe sprawiłyby, że firmy szkoleniowe nie byłyby rejestrowane wyłącznie na podstawie przepisów o działalności gospodarczej. Właściwie nikt nie interesuje się jakością ich pracy. Rezultaty są znane.

Kiedy kuratoria miały wpływ na sprawy merytoryczne, to stowarzyszenia naukowo-techniczne sfederowane w NOT wykazały znacznie większą troskę o jakość działalności niż obecnie powstające jednostki, które – jak powiedziała pani prof. Koradecka – są kontrolowane wyłącznie pod względem uzyskiwanych dochodów. Jedynie tradycyjne działania centrali NOT wpływają na jakość szkoleń prowadzonych w ośrodkach szkoleniowych, czy przez poszczególne oddziały stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Wydaje się, że w przedłożonych materiałach zabrakło danych dotyczących faktycznej liczby podmiotów prowadzących szkolenia. Skoro te podmioty muszą być rejestrowane w sądach rejestrowych, to należałoby sięgnąć po rejestry, aby Państwowa Inspekcja Pracy miała wiedzę na temat liczby tych firm, jakości prowadzonych przez nie szkoleń, posiadanych certyfikacji i akredytacji. Wprawdzie nasz system prawny nie wymaga uzyskiwania przez te firmy certyfikacji i akredytacji, ale ktoś, kto dba o jakość firmy powinien o nie zabiegać. Akredytacje i certyfikaty powinny wydawać firmy, które mają tradycję w tego rodzaju działalności.

Kończąc wypowiedź, chciałbym jeszcze raz podkreślić brak koordynacji międzyresortowej w zakresie zarządzeń wydawanych przez poszczególnych ministrów.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Chciałbym wypowiedzieć się w tej kwestii jako związkowiec i jako pracodawca. Kiedy organizuję szkolenie dla pracowników, to poszukuję firmy sprawdzonej i posiadającej certyfikat. Jako pracodawca nadzoruję pewne sprawy, tak aby szkolenie przebiegało właściwie. Są jednak pracodawcy, którzy nie postępują w ten sposób, bo nie mają na to czasu. Skoro zatrudniają firmę, to są przekonani, że pracownik zostanie dobrze przeszkolony.

Szkolenia pracowników w zakresie bhp mają ogromne znaczenie, bowiem zależy od nich zdrowie i życie pracownika. Chciałbym, aby nasza dyskusja zakończyła się konkretnymi wnioskami. Każda zwłoka powoduje wzrost liczby wypadków, w tym śmiertelnych.

W dyskusji wiele mówiono o certyfikacji. Przychyłam się do tej opinii. Nie wiem, kto i czy będzie zarabiał na tego rodzaju działalności. Jeżeli ktoś na tym zarobi, a uratujemy ileś istnień ludzkich lub uchronimy pracowników przed kalectwem, to trzeba zmierzać w tym kierunku. Ośrodki szkolenia kierowców i okręgowe stacje kontroli

pojazdów mają certyfikaty, bez nich nie mogłyby prowadzić działalności. Chodzi bowiem o ludzkie życie.

Szkolenia pracowników w zakresie bhp zmagają w tym samym kierunku. Jest dużo firm, które prowadzą tego typu działalność. Niektóre traktują szkolenia w zakresie bhp jako działalność typowo komercyjną. Chciałbym zilustrować to na przykładzie programów unijnych. Dla niektórych instytucji realizujących program unijny głównym celem nie jest rozliczenie, ale osiągnięcie efektu zakładanego przez program. Ale są też instytucje, które koncentrują się wyłącznie na rozliczeniu i traktują to jako sukces. To samo dotyczy firm, które prowadzą szkolenia w zakresie bhp. Są firmy, które nie dbają o efekty szkolenia.

Uważam, że powinno istnieć dużo firm zajmujących się szkoleniami w zakresie bhp, co będzie gwarantowało konkurencję i ułatwiało pracodawcom dostęp do tych firm. Te firmy powinny być certyfikowane i dobrze przygotowane do pracy szkoleniowej. Na Śląsku w Kompanii Węglowej czy Jastrzębskiej Spółce Węglowej szkoleniami w zakresie bhp zajmują się wyspecjalizowane ośrodki. Jeżeli uzyskają certyfikaty, to będą mogły szkolić również innych pracowników.

Uważam, że nasza dyskusja powinna zakończyć się konkretnymi wnioskami. Powinniśmy przygotować stanowisko, a później podjąć działania, aby parlament jak najszybciej wprowadził zmiany. Musimy zdecydować się, kto będzie certyfikował i jakie będą koszty tej działalności. To są szczegóły, ale nie możemy dyskutować kolejne dwa lata, pochylać się nad statystykami wypadków śmiertelnych przy pracy, rozmawiać na temat rent inwalidzkich.

Dyskusja jest potrzebna, ale powinniśmy ją dzisiaj zakończyć konkretnym wnioskiem. Albo zmierzamy w kierunku certyfikacji, albo pozostawiamy dowolność. Są różni pracodawcy i różni związkowcy. Później wygląda to tak, a nie inaczej.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Obraz, który rysują koledzy, nie jest tak czarny. Sądząc po tym, co dzieje się w województwie małopolskim, pracodawcy interesują się jakością szkoleń. Jest to duża zasługa OIP w Krakowie, który ma odpowiednie jednostki. Każdy cech – a w Małopolsce jest ich 24 – może się zwrócić do Inspekcji i poprosić o wykład. Nie zdarzyło się, żeby Inspekcja w Krakowie odmówiła pomocy.

W sprawie pierwszej pomocy cechy krakowskie kilkakrotnie zwróciły się do PCK, który przysłał swoje służby, które uczyły pracowników udzielania pierwszej pomocy.

Uważam, że należy przygotować listę certyfikowanych jednostek. Ta lista powinna znajdować się w każdym okręgu PIP i być dostępna dla organizacji i zakładów. Zakłady z reguły są zrzeszone w cechach, izbach gospodarczych, BCC i innych organizacjach. Wystarczy wysłać im listę podmiotów, którym mogą powierzyć szkolenie pracowników w zakresie bhp. Nie wierzę, żeby pracodawca chciał oszczędzać na bezpieczeństwie pracowników. Jeżeli nie ma zdrowego pracownika, to nie ma produkcji.

Nie wiem, kto powinien certyfikować te podmioty, które potem będą nadawać certyfikacje innym. Może PIP, albo inna organizacja, ale pracodawcy muszą wiedzieć, że mogą polegać na tej opinii.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Myślę, że nie ma instytucji, która rozwiązałaby wszystkie problemy. Dlatego w którymś momencie musi dojść do zderzenia różnych koncepcji i programów. Chodzi o wypracowanie modelu, którzy wszyscy będą szanować i realizować.

Jakość szkolenia zależy przede wszystkim od wykładowcy. Pani dyrektor Koradecka rozpoczęła bardzo dobrą działalność. Lista wykładowców, którzy byliby do dyspozycji zakładów pracy w zakresie szkoleń okresowych byłaby niedorzeczna.

Nie odżegnawałbym się – mówiliśmy o tym na poprzednich posiedzeniach – od angażowania w te sprawy inspektorów pracy. Przypominam, że rozmawialiśmy o potrzebie stworzenia ośrodków na terenie kraju, w których wykładowcami mogliby być inspektorzy pracy. Szczególnie chodzi mi o grupę pracowników inżynieryjno-technicznych, która zajmuje się – tak jest zapisane w rozporządzeniu dotyczącym szkoleń – szkoleniem stanowiskowym. Zwracam uwagę, że w pierwszym roku pracy wypadkom ulega prawie



30% zatrudnionych. Ci pracownicy nie są przygotowani do wykonywania pracy w bezpieczny sposób.

Myślę, że szkolenia ogólne i wstępne mogą poprawić statystykę wypadków przy pracy. Pracownik nauczy się metod pracy, właściwego sposobu korzystania z narzędzi i urządzeń. Wówczas liczba osób, którzy z powodu nieświadomości ulegają wypadkom zdecydowanie się zmniejszy.

Uważam, że nie trzeba prowadzić dyskusji na temat certyfikacji. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Osoby, które mają wykonywać określoną pracę muszą mieć potwierdzenie kwalifikacji i wiedzy.

Koncentracja na wykładowcach szkoleń, szczególnie na najniższym poziomie, jest bardzo istotna. Zwracam uwagę, że ponad 90% zatrudnionych pracuje w małych zakładach, które nie mają służb bhp. Zatem pracownicy muszą być kierowani na szkolenia okresowe realizowane przez podmioty zewnętrzne. W tym przypadku musi być zabezpieczona odpowiednia kadra.

Pracuję w ośrodku, o którym wspomniała pani prof. Koradecka. Na ostatnim posiedzeniu omawiano te same problemy, które poruszamy na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy. Zastanawialiśmy się nad sposobem ich rozwiązania. Wnioski są podobne. Nie wiem, czy Inspekcja Pracy powinna zajmować się tą kwestią. Na pewno mogłaby pełnić funkcję koordynacyjną i stosować przewidziane prawem środki w przypadku ujawnienia przestępstw w działalności szkoleniowej.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam dyskusję.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca.

#### **Główny inspektor pracy Tadeusz Zajęc:**

Szkolenia są bardzo ważnym tematem w strategii naszej działalności kontrolno-nadzorczej. Pierwszy rok pracy i przygotowanie pracownika – o czym wspomniał pan Józef Skorłutowski – odgrywa kluczową rolę. Jednym z istotnych elementów jest właściwie przeprowadzone szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mam doświadczenie z samorządu, gdzie współpracowałem z różnymi instytucjami szkoleniowymi. Jedne były znakomite, inne wykonywały to zdanie w sposób zastanawiająco płytki, nie angażując się w te zagadnienia. Trzeba umieć odróżnić pracodawcę, który działając w dobrej wierze korzysta z usług takiej firmy od tego, który chce jedynie uzyskać dokument potwierdzający przeprowadzenie szkolenia.

Nie mamy ambicji nadawania certyfikatów. To nie jest rola Państwowej Inspekcji Pracy. Sugerujemy rozważenie obowiązku certyfikowania – zgadzam się z panem przewodniczącym Dudą – firm w przypadku działalności dotyczącej życia i zdrowia pracownika. Mamy dobre przykłady w tym zakresie z innych instytucji.

Od marca 2009 r. zmieniliśmy taktykę postępowania, mocniej akcentując rolę nadzoru i kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Nie mamy danych na temat zdarzeń wypadkowych, gdzie jedną z przyczyn było wadliwie przeprowadzone szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zaczynamy zbierać takie dane. Jestem przekonany, że pod koniec bieżącego roku lub na początku przyszłego będziemy lepiej przygotowani do zaprezentowania takich sytuacji. One są bardzo różne w poszczególnych zakładach pracy. Od takich, o których mówił pan przewodniczący Marek Noćciusz, że jest gorzej niż w przedłożonym raporcie, po takie, gdzie firmy przykładają wielkie znaczenie do sprawy szkoleń.

Rozmawiałem z dyrektorem Ośrodka Szkoleniowego PIP panią Grażyną Panek. Zastanawialiśmy się nad ewentualnym powrotem do koncepcji utworzenia filii Ośrodka w kraju. Nie jest to takie proste, świat poszedł do przodu, tych firm jest bardzo wiele.

Dla nas kluczowym staje się problem prawidłowego przygotowania pracownika do wykonywania pracy. Bardzo dobrze przebiega współpraca z CIOP. Zakres realizowanej współpracy jest dobrym podstawą do dalszego zastanowienia się nad popularyzowaniem wśród pracodawców dobrych, certyfikowanych firm szkoleniowych. Natomiast byłbym bardzo ostrożny wobec – były takie głosy w dyskusji – umieszczania listy tych firm na stronach internetowych Inspekcji, ponieważ moglibyśmy narazić się na zarzut promo-

wania pewnych firm. Naszą rolą jest pokazywanie na przykładach pewnych dobrych praktyk np. czy rzeczywiście jest tak – o czym mówił pan przewodniczący Andrzej Chwilk – że w zakładach, w których działają związki zawodowe sytuacja w zakresie szkoleń jest lepsza. Pokazywanie dobrych praktyk umożliwi dokonanie właściwej oceny. Ważną rolą naszego urzędu jest prewencja. Chodzi o uświadamianie pracodawcom korzyści z dobrze przeprowadzonych szkoleń.

Reasumując – dostrzegamy naszą bardzo ważną rolę w systemie oceny szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Natomiast sygnalizujemy bardzo poważny problem. Jeżeli mamy na serio zmierzyć się z problemem zmniejszenia liczby wypadków, poprawienia skuteczności naszego działania, to musimy się także zmierzyć z problemem jakości i prawidłowości szkoleń. Wiele firm, które obecnie prowadzą szkolenia, nie podlega żadnej kontroli. Takie są fakty. Pan dr Artur Borowicz mówił o kontroli, której podlegają firmy pewnego rodzaju. Przypominam, że te firmy rejestrują się nie tylko w KRS. Rejestrują się również w np. w gminach. Trudno byłoby nam zebrać informacje o liczbie działających firm szkoleniowych, ale w rozsądnym terminie możemy państwu zaprezentować te dane.

Kończąc chciałbym stwierdzić, że problem szkoleń jest dla nas fundamentalnym zagadnieniem. Bylibyśmy państwu wielce zobowiązani za ewentualne wskazanie ustawodawcy potrzeby certyfikowania firm, które zajmują się prowadzeniem szkoleń w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie mamy ambicji, aby nadawać takie certyfikaty.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Mówimy cały czas o załodze, jakby to był monolit. A to jest zbiór poszczególnych ludzi. Każdy człowiek jest inny. Zatem wyeliminowanie lub istotne ograniczenie ryzyka wypadkowego wymagałoby oddzielnego szkolenia każdego pracownika w zakresie bhp.

Jeżeli przedsiębiorcy nie potrafią – o czym mówiliśmy niedawno – ocenić ryzyka, to w jak mogą zdecydować o sposobie szkolenia pracowników, a co za tym idzie, jaką firmę zatrudnić. Nie jest dobrze, że firmy nie podlegają żadnej kontroli, ale być może są wśród nich firmy bardzo dobrze szkolące. Na pewno jakąś formą kontroli jest człowiek, który został przeszkolony. Jeżeli ludzie będą zadowoleni ze szkolenia i pracodawca będzie zadowolony z firmy szkoleniowej, to to będzie bardzo dobry certyfikat dla tej firmy. Tylko pracodawca musi wiedzieć, w jaki sposób chce wyszkolić pracowników.

Jeżeli ktoś chce prowadzić szkołę, to musi ją zarejestrować w Ministerstwie Edukacji Narodowej, jeżeli ktoś chce prowadzić szkołę wyższą, to musi ją zarejestrować w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zatem, jeżeli ktoś chce zarejestrować firmę, która będzie prowadziła szkolenia w zakresie bhp, to powinien istnieć organ, w którym trzeba będzie ją zarejestrować. Wówczas będzie nad nimi jakaś kontrola. Nie wiem, czy to ułatwi nadawanie certyfikatów, czy certyfikaty będą potrzebne, ale przynajmniej będziemy wiedzieli, kto szkoli. Wtedy łatwiej będzie zorientować się, w jaki sposób prowadzi szkolenia.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Proponuje, aby projekt stanowiska Rady przygotował Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi w porozumieniu z Zespołem ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do punktu trzeciego – zaopiniowanie, na wniosek głównego inspektora pracy, kandydatury pana Janusza Niedziółki na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie, pana Dariusza Janusza Siwczyńskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Białymstoku i pana Mieczysława Szczepańskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku.

Proszę głównego inspektora pracy o przedstawienie kandydatur.

#### **Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Mam zaszczyt przedstawić Radzie trzech kandydatów na stanowiska okręgowych inspektorów pracy w Warszawie, Białymstoku i Gdańsku.

Pan Janusz Niedziółka jest magistrem prawa. Ukończył Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jego staż pracy wynosi 21 lat, od 15 lat jest związany zawodowo z Państwową Inspekcją Pracy. Sprawował wie-

le funkcji w naszym urzędzie, od podinspektora do inspektora. Uprawnienia inspektorskie uzyskał w 1994 r. Pracował m.in. w Sekcji Kontroli Wewnętrznej w Głównym Inspektoracie Pracy. Zna struktury i sposób działania Państwowej Inspekcji Pracy. Zna również warsztat pracy inspektora pracy w innych okręgach. Od 1 października 1999 r. do 31 marca 2000 r. pełnił obowiązki okręgowego inspektora pracy w Gdańsku. Wzorowo wywiązywał się z powierzonych zadań. Następnie sprawował funkcję rzecznika dyscyplinarnego. Rozstrzygał merytoryczne kwestie związane z pracą inspektorów.

Od 1 sierpnia 2006 r. do 22 października 2008 r. zajmował stanowisko nadinspektora pracy – kierownika oddziału w Siedlcach. Od 22 października 2008 r. pełni obowiązki okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Nawiązał znakomitą współpracę z wojewodą i marszałkiem województwa mazowieckiego. Marszałek województwa mazowieckiego poprosił – co jest pewnym ewenementem – o kontrolę w swoim urzędzie. Należy też wskazać, iż zaangażowanie pana Niedziółki spowodowało zdynamizowanie działalności Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w zakresie ochrony pracy.

Pan Janusz Niedziółka posiada wysoką kulturę osobistą, dużą wiedzę inspektorską, a także umiejętność rozmowy z pracownikami. Sytuacja w okręgu warszawskim uległa zdecydowanej poprawie. Pan inspektor dzięki swojej ogromnej wiedzy, umiejętności rozwiązywania problemów oraz prowadzenia dialogu tworzy dobrą atmosferę w okręgu. W mojej ocenie jest znakomitym kandydatem na okręgowego inspektora pracy w Warszawie.

Kandydat na okręgowego inspektora pracy w Białymstoku pan Dariusz Siwczyński legitymuje się wyższym wykształceniem w zakresie mechaniki o specjalności konstrukcja i eksploatacja maszyn. Ukończył Wydział Mechaniczny na Politechnice Wrocławskiej, gdzie uzyskał tytuł magistra inżyniera mechanika. W 2001 r. ukończył studia podyplomowe w zakresie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jego staż pracy wynosi 23 lata, od 18 lat jest związany zawodowo z Państwową Inspekcją Pracy.

1 marca 2001 r. został zatrudniony na stanowisku podinspektora pracy. Uprawnienia inspektorskie uzyskał w 1992 r. W 1996 r. awansował na stanowisko starszego inspektora pracy. W 2004 r. uzyskał tytuł specjalisty w zakresie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy oraz został mianowany na stanowisko starszego inspektora pracy – specjalisty. Od 1 lipca 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. pełnił obowiązki nadinspektora pracy koordynującego pracę Sekcji Prewencji, z dniem 1 stycznia 2006 r. został mianowany na to stanowisko. Od 1 października 2008 r. pełni obowiązki okręgowego inspektora pracy w Białymstoku.

Pan Dariusz Siwczyński w całym dotychczasowym 18-letnim okresie pracy w PIP był wysoko oceniany przez przełożonych i kolegów za dużą wiedzę merytoryczną, samodzielność i umiejętności organizacyjne oraz zaangażowanie w realizację celów i zadań urzędu.

Ma bardzo dobre relacje z władzami państwowymi i samorządowymi na terenie województwa podlaskiego. Był wielokrotnie nagradzany za działalność w zakresie badania przyczyn wypadków ciężkich i śmiertelnych. Jest specjalistą w tym zakresie.

Pan Dariusz Siwczyński charakteryzuje się konsekwencją w działaniu oraz wysoką kulturą osobistą. Cieszy się dużym autorytetem wśród współpracowników i podwładnych. Posiada zdolności kierownicze, umiejętność organizowania pracy, wyznaczania celów oraz ich realizacji.

Angażuje się w działalność związaną z bezpieczeństwem pracy w pracach budowlanych. Docenia kwestie prewencyjnego działania Państwowej Inspekcji Pracy. Dlatego Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku słynie z różnego rodzaju seminariów dla pracodawców, organizacji związkowych oraz specjalistów i kierowników budów. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie pana Dariusza Siwczyńskiego w poprawę bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

Z ogromną satysfakcją rekomenduję pana Dariusza Siwczyńskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Białymstoku.

Kandydat na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku pan Mieczysław Szczepański posiada wyższe wykształcenie w zakresie mechaniki o specjalności technologia maszyn. Ukończył Wydział Mechaniczny Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika. W 1996 r. ukończył podyplomowe studia w zakresie prawa pracy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Legitymuje się 37-letnim stażem pracy, od 18 lat jest pracownikiem Państwowej Inspekcji Pracy. Przed podjęciem zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy przez 19 lat pracował w dużych przedsiębiorstwach państwowych, w tym przez wiele lat na stanowiskach kierowniczych. Posiada umiejętności organizacyjne, analitycznego rozwiązywania problemów oraz szybkiego podejmowania decyzji.

Od 10 lipca 2001 r. do 17 marca 2008 r. był zastępcą okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, od 18 marca 2008 r. pełni obowiązki okręgowego inspektora pracy w Gdańsku.

Wielokrotnie nagradzany. Na szczególne podkreślenie zasługują jego działania w zakresie profilaktyki w branży budowlanej. Sytuacja na placach budów w Trójmieście będzie niebawem prezentowana Radzie jako przykład dobrych praktyk. Pan inspektor Szczepański wraz z zespołem współpracowników wprowadził kilka innowacyjnych inicjatyw w tym zakresie.

Jest bardzo cennym współpracownikiem Głównego Inspektoratu Pracy. Korzystamy z wiedzy pana inspektora. Jest współautorem wielu materiałów prezentowanych Radzie Ochrony Pracy.

W ramach kampanii informacyjnej „Ręczne przenoszenie ciężarów” organizowanej pod hasłem „Mniej dźwigaj” pracownicy okręgu prowadzili seminaria dotyczące ręcznych prac transportowych w handlu detalicznym oraz w zakładach pracy. Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku był współorganizatorem konferencji, podczas której omawiano problemy dotyczące zagrożeń zdrowotnych w środowisku pracy pielęgniarek i położnych.

Należy też podkreślić zaangażowanie pana Mieczysława Szczepańskiego w propagowanie bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

Pan Szczepański posiada umiejętność budowania dobrej atmosfery pracy. Jest osobą komunikatywną. Wychodzi naprzeciw problemom zgłaszanym przez pracowników.

Z ogromną satysfakcją rekomenduję pana Mieczysława Szczepańskiego na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję za przedstawienie kandydatur. Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania lub uwagi?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Chciałbym potwierdzić referencje, które przedstawił pan minister. Na bieżąco współpracujemy z okręgowymi inspektorami pracy, również z obecnymi na dzisiejszym posiedzeniu kandydatami. Szefowie rad wojewódzkich Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych mają analogiczną, jak pan minister, ocenę pracy kandydatów. Szczególnie cieszy mnie fakt, iż wśród trzech kandydatów na stanowiska okręgowych inspektorów pracy jest dwóch inżynierów. Pragnę przypomnieć, że na wielu posiedzeniach zwracaliśmy uwagę na potrzebę bliższego analizowania technicznych problemów bezpieczeństwa pracy. Należy oczekiwać, że kandydaci z wykształceniem technicznym, po objęciu funkcji będą rzetelnie rozstrzygali tego typu problemy.

Pracuję w Warszawie. Chciałbym podkreślić kwalifikacje i bardzo dobrą współpracę pana Janusza Niedziółki z zarówno z Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych, jak i z radą wojewódzką OPZZ. Uważam za bezcenną prowadzoną przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Warszawie kampanię „Zakład pracy moim domem”. W bieżącym roku odbywała się kolejna edycja tej kampanii.

Na posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa w Budownictwie oglądałem przykłady właściwego zaangażowania Inspekcji Pracy w bezpieczną pracę na dużych budowach. PIP ma znaczne osiągnięcia w tym zakresie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Nie mam uwag do przedstawionych kandydatur. Przyjmuję rekomendacje pana ministra. Nie sądzę, żeby główny inspektor mógł przekazywać nam nieprawdziwe dane.

Rozumiem, że w Warszawie, Białymstoku i Gdańsku zostali odwołani dotychczasowi okręgowi inspektorzy pracy. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jakie były powody ich odwołania. Czy były zastrzeżenia do pracy dotychczasowych okręgowych inspektorów w Warszawie, Białymstoku i Gdańsku?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Proszę pana głównego inspektora pracy o udzielenie odpowiedzi.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

Pan Janusz Niedziółka zastąpił w dniu 22 października 2008 r. poprzedniego okręgowego inspektora pracy w Warszawie pana Andrzeja Chwalińskiego, który odszedł ze stanowiska z powodów zdrowotnych.

Natomiast panom Dariuszowi Siweczyńskiemu i Mieczysławowi Szczepańskiemu mój poprzednik powierzył pełnienie obowiązków okręgowego inspektora pracy w Białymstoku i Gdańsku. W Białymstoku były bardzo poważne zarzuty wobec poprzedniego okręgowego inspektora. Natomiast pan Mieczysław Szczepański jest naturalnym kandydatem po odejściu na emeryturę pani inspektor Bożenny Siwek-Walczak.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękuję za wyjaśnienia. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem proponuję powołanie Komisji Skrutacyjnej do przeprowadzenia głosowań w składzie: pani poseł Elżbieta Rafalska, pan Piotr Duda i pan Zbigniew Żurek. Czy jest zgoda na powołanie Komisji Skrutacyjnej w proponowanym składzie? Nie widzę sprzeciwu.

Bardzo proszę Komisję Skrutacyjną o ukonstytuowanie się.

W tym czasie omówimy sprawy bieżące. Bezpośrednio po posiedzeniu Rady pani dyrektor Grażyna Panek przedstawi prezentację Ośrodka Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy, po czym zwiedzimy Ośrodek.

Następnie wyjeżdżamy do Wałbrzycha. Nocujemy w hotelu w Książu. Kolację spożywamy o godz. 21.00 w restauracji „Brama”.

Informuje, że istnieje możliwość zwiedzenia zamku w Książu. Zbiórka chętnych jutro o godz. 9.00 przy wejściu głównym do zamku. Proszę o zjedzenie śniadania do godz. 9.00.

O godz. 10.40 wyjeżdżamy z Książa do fabryki Toyoty. Zwiedzamy zakład. O godz. 14.30 – obiad w restauracji hotelowej „Brama” w Książu. Bezpośrednio po obiedzie jedziemy do Wrocławia, a potem do Warszawy.

Następne posiedzenie Rady Ochrony Pracy odbędzie się 25 sierpnia 2009 r. Przedmiotem posiedzenia będzie realizacja misji mediów publicznych w zakresie upowszechniania bezpiecznych warunków pracy i przestrzegania prawa pracy. Materiał przygotowuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Po wakacjach posiedzenia Rady Ochrony Pracy będą rozpoczynały się o godz. 9.30, ponieważ pojawiły się zarzuty, że nie wszyscy państwo mogą się wypowiedzieć. Salę na posiedzenia mamy zazwyczaj zarezerwowaną do godz. 14.00–15.00. Dlatego będziemy rozpoczynać o godz. 9.30. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę zgłoszeń.

Komisja Skrutacyjna ukonstytuowała się.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Będziemy przeprowadzali trzy odrębne głosowania. W tej chwili otrzymują państwo karty do głosowania dotyczące zaopiniowania kandydatury pana Mieczysława Szczepańskiego. Proszę wypełnić kartę. Następnie przejdziemy z urną i zbierzemy karty.

Potem analogicznie przeprowadzimy drugie i trzecie głosowanie.

/Głosowania/.

*(Po przeprowadzeniu głosowań)*

### **Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu wyjazdowym Rady Ochrony Pracy w dniu 7 lipca 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii na temat kandydatury na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Gdańsku pana Mieczysława Szczepańskiego.

Komisja Skrutacyjna w składzie: przewodnicząca Elżbieta Rafalska, członkowie – Piotr Duda i Zbigniew Żurek, stwierdza co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 21 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano 21. Pan Mieczysław Szczepański otrzymał 20 głosów za, 0 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący.

Protokół podpisali członkowie Komisji Skrutacyjnej. Gratulujemy.

Protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu wyjazdowym Rady Ochrony Pracy w dniu 7 lipca 2009 r. sprawie wyrażenia opinii na temat kandydatury na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Białymstoku pana Dariusza Janusza Siwczyńskiego.

Komisja Skrutacyjna w składzie: przewodnicząca Elżbieta Rafalska, członkowie – Piotr Duda i Zbigniew Żurek, stwierdza co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 18 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano 18. Pan Dariusz Janusz Siwczyński otrzymał 18 głosów za, 0 głosów przeciw, 0 głosów wstrzymujących.

Protokół podpisali członkowie Komisji Skrutacyjnej. Gratulujemy.

Protokół z głosowania tajnego na posiedzeniu wyjazdowym Rady Ochrony Pracy w dniu 7 lipca 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii na temat kandydatury na stanowisko okręgowego inspektora pracy w Warszawie pana Janusza Niedziółki.

Komisja Skrutacyjna w składzie: przewodnicząca Elżbieta Rafalska, członkowie – Piotr Duda i Zbigniew Żurek, stwierdza co następuje: w głosowaniu uczestniczyło 21 członków Rady Ochrony Pracy, głosów ważnych oddano 21. Pan Janusz Niedziółka otrzymał 19 głosów za, 1 głos przeciw, 1 głos wstrzymujący.

Protokół podpisali członkowie Komisji Skrutacyjnej. Gratulujemy.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Gratuję panom wyniku. Dziękuję Komisji Skrutacyjnej.

Proszę panią dyrektor Grażynę Panek o prezentację Ośrodka Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.

### **Dyrektor Ośrodka Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy im. prof. Jana Rosnera we Wrocławiu Grażyna Panek:**

Witam państwa kolejny raz w Ośrodku Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy. Bardzo mi miło, że członkowie Rady Ochrony Pracy goszczą u nas już – bodajże – po raz trzeci.

Ośrodek funkcjonuje prawie od 60 lat. Prezentujemy kilka fotografii, które pokazują zmiany Ośrodka przez lata. Od 1948 r. Ośrodek zajmował się szkoleniami z dziedziny ochrony pracy. Szkolono działaczy związkowych, technicznych inspektorów pracy, pracowników służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Był tutaj jeden z najbardziej znanych w Polsce gabinetów ochrony pracy. Do Ośrodka przyjeżdżali działacze związkowi z różnych zakładów pracy, aby poznać sposób urządzania tego rodzaju gabinetów. Prezentowały one ochronę osobistą oraz zasady bezpiecznego wykonywania pracy przy różnych urządzeniach.

Od 60 lat realizujemy podstawową misję – szkolenia w zakresie prawa pracy ze szczególnym uwzględnieniem ochrony pracy.

Przełomowym okresem był 1999 r., kiedy nastąpiła przebudowa Ośrodka. Dobudowano siedzibę Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu. W 2000 r. dobudowano jedno skrzydło, dzięki czemu zyskałiśmy więcej przestrzeni i dodatkowe sale wykładowe.

Od 2004 r. Ośrodek posiada certyfikat ISO 9001-2000. Misją Ośrodka jest kształcenie i doskonalenie kadr Państwowej Inspekcji Pracy, doskonalenie kadr polskich firm, organizacji i urzędów, pogłębianie wiedzy na tematy związane z prawną ochroną pracy oraz bezpieczeństwem i ochroną zdrowia. Następnie – doskonalenie form szkolenia dorosłych, inicjowanie i promowanie nowych rozwiązań w tej dziedzinie oraz upowszechnianie wiedzy z zakresu ochrony pracy.

Realizacja misji wymaga wyznaczenie strategicznych celów, którymi są: rozwój i doskonalenie kadr Państwowej Inspekcji Pracy, upowszechnianie wiedzy z zakresu pra-

wa pracy wśród kadr zakładów pracy oraz kształtowanie dialogu społecznego. Nasze działania ukierunkowuje otoczenie, w którym funkcjonujemy, czyli ramy prawne naszej działalności, a także inne czynniki wpływające na realizację celów Ośrodka.

Jako pierwszy czynnik należy wymienić statut Ośrodka. Działamy na podstawie statutu nadanego przez głównego inspektora pracy. Statut określa kierunki działania Ośrodka. Jesteśmy zakładem budżetowym utrzymującym się z dochodów własnych, gospodarującym na mieniu Skarbu Państwa oddanym w trwały zarząd. Jesteśmy nieco zaniepokojeni, ponieważ nowa ustawa o finansach publicznych, procedowana w Sejmie, przewiduje likwidację zakładów budżetowych. Najprawdopodobniej po jej wejściu w życie, jeżeli zostanie uchwalona w obecnym kształcie, czeka nas zmiana formuły prawnej działania i sposobu finansowania. Pojawi się również kwestia mienia oddanego Ośrodkowi w trwały zarząd. Przekształcenie Ośrodka, a praktycznie najpierw jego likwidacja, oznacza pytanie o trwały zarząd nad mieniem, którym obecnie gospodarujemy. Wspólnie z głównym inspektorem pracy zabiegamy, aby ewentualne przekształcenie nie miało negatywnych konsekwencji dla dalszej działalności Ośrodka. Jeżeli państwo będziecie mieli szczegółowe pytania w tej kwestii, to służę odpowiedzią.

Wracając do otoczenia, w którym działamy, chciałabym zwrócić uwagę, że wpływ na realizację naszych celów ma również działalność Państwowej Inspekcji Pracy, czyli programy i plany działania przyjęte przez urząd. Przekładamy je na takie cele, jak przygotowanie inspektorów do realizacji zadań wynikających z rocznych i długofalowych programów działania PIP. Ośrodek uczestniczy również w działaniach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy. Np. w bieżącym roku w kwietniu współpracowaliśmy przy organizacji konferencji podsumowującej prowadzoną przez PIP w ciągu ostatnich dwóch lat kampanię „Mniej dźwigaj”. W konferencji wzięło udział m.in. 40 gości zagranicznych. Uczestniczymy w programie „Młodzi pracownicy” – m.in. zorganizowaliśmy otwarte drzwi dla studentów Politechniki Wrocławskiej. Mówiliśmy studentom, na co należy zwracać uwagę przy zawieraniu umowy o pracę. Bierzymy również udział w innych programach PIP np. „Przestrzeganie prawa pracy w małych zakładach” – organizujemy szkolenia dla pracodawców wykonujących zadania służby bhp.

Ośrodek współpracuje z partnerami społecznymi. Organizujemy szereg przedsięwzięć dydaktycznych. Współpraca z partnerami społecznymi pozwala nam na przygotowanie nowych programów szkolenia dla związkowców, społecznych inspektorów pracy oraz członków Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Prowadzimy również szkolenia dla pracodawców i kadry kierowniczej, których celem jest podniesienie ich kwalifikacji oraz nabywanie nowych umiejętności, aby mogli sprostać wyzwaniom konkurencji na rynku. Wspólnie z uczelniami wyższymi organizujemy dla tej grupy studia podyplomowe oraz seminaria. Przekazujemy im wiedzę i umiejętności niezbędne współczesnemu biznesmenowi.

Inspiracją dla naszych działań jest również współpraca międzynarodowa. Ośrodek jest członkiem Międzynarodowej Sieci Instytutów Szkoleniowych ds. Stosunków Pracy – RIIFT. W ramach RIIFT następuje wymiana doświadczeń w doskonaleniu zawodowym inspektorów pracy oraz działalności edukacyjnej w obszarze szeroko rozumianej ochrony pracy. Niedawno zakończyło się kolejne spotkanie dyrektorów instytutów szkoleniowych z krajów europejskich. Na tych spotkaniach wymieniamy doświadczenia, doskonalimy programy szkoleniowe, planujemy dalsze działania. W ramach współpracy na forum RIIFT następuje też wymiana inspektorów pracy i wykładowców.

Ośrodek, który jest zakładem budżetowym nieposiadającym osobowości prawnej, współpracuje z innymi jednostkami np. Centralnym Instytutem Ochrony Pracy w realizacji programów z funduszy unijnych promujących bezpieczną pracę. M.in. współorganizujemy szkolenia nt. „Bezpieczeństwo i higiena pracy dla pracodawców i osób kierujących pracownikami małych i średnich przedsiębiorstw”. Następnie – „Bezpieczeństwo pracy na budowie” – w ramach Europejskiej Kampanii na rzecz Poprawy BHP, „Bezpieczna praca” – w ramach projektu „Wiedza, innowacyjność, jakość trampoliną do sukcesu firmy”.

W trakcie dyskusji wspomniano, że jakość szkolenia zależy od wykładowców. Podzielałam tę opinię. Dobry wykładowca to sukces szkolenia. Ośrodek Szkolenia PIP posiada bazę wykładowców o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym i dydaktycznym.

Weryfikacja wykładowców, ich wiedzy i umiejętności dydaktycznych, odbywa się poprzez hospitację zajęć oraz ankietowanie słuchaczy.

Ośrodek współpracuje z wykwalifikowaną kadrą wykładowców wywodzącą się z: Państwowej Inspekcji Pracy, wyższych uczelni, instytucji i placówek naukowo-badawczych, organów nadzoru nad warunkami pracy. Większość kadry posiada certyfikat wykładowcy uzyskiwany m.in. w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy.

Chciałabym teraz przedstawić statystykę uczestników szkoleń w latach 2000-2008. Prezentowany wykres pokazuje liczbę uczestników różnego rodzaju szkoleń. Żółtym kolorem oznaczono liczbę uczestników szkoleń aplikacyjnych dla kandydatów na inspektorów pracy. W ostatnich dwóch latach nastąpił wzrost liczby uczestników tych szkoleń, co związane jest z przejęciem przez Państwową Inspekcję Pracy pracowników z urzędów pracy. Niebieskim kolorem oznaczono liczbę uczestników szkoleń doskonalących, organizowanych dla kadry Państwowej Inspekcji Pracy, czyli dla inspektorów i pozostałych pracowników PIP. W urzędzie opracowano system szkolenia i doskonalenia zawodowego kadry. Zgodnie z planami przyjętymi przez Radę Programowo-Metodyczną, co roku odbywają się szkolenia uzupełniające i doskonalące z różnych dziedzin. Kolorem zielonym oznaczono liczbę uczestników szkoleń organizowanych dla partnerów społecznych – pracodawców, związkowców, pracowników służb bhp, członków komisji bhp. Te szkolenia dotyczą przestrzegania przepisów prawa pracy.

Baza szkoleniowa Ośrodka – to 11 sal wykładowych o liczbie miejsc od 15 do 205. Sale są dostosowane do różnych form dydaktycznych.

Baza hotelowa – to 47 pokoi, liczba miejsc noclegowych – 129, w tym apartamenty 1-2 osobowe i pokoje 2-3osobowe. Ponadto kawiarenka, stołówka i klub hotelowy.

Organizujemy również szkolenia poza siedzibą Ośrodka. Bowiem zakładamy, że niekiedy szkolenie powinno odbywać się bliżej szkolonego. Zatem nieraz łatwiej jest zorganizować szkolenie na innym terenie niż zapraszać uczestników do Wrocławia. Analogicznie w przypadku szkoleń doskonalących dla inspektorów pracy. Organizujemy je nie tylko w Ośrodku, ale również w terenie, co pozwala na przybliżenie praktycznych aspektów pewnych zagadnień. Np. w bieżącym roku przeprowadziliśmy szkolenie okresowe dla pracowników inżyniersko-technicznych w Virtualic Polska Drezdenko.

W poprzednim punkcie wspomniano o potrzebie certyfikacji instytucji, ośrodków i firm szkoleniowych. Uważam, że byłoby to bardzo dobre. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że w przetargach – w których uczestniczymy – przedsiębiorstwa państwowe np. Uniwersytet Wrocławski w specyfikacji podają jedynie cenę. Cena jest głównym kryterium. Wygraliśmy przetarg, ale chciałabym zaznaczyć, że jeżeli specyfikacja byłaby uzupełniona o jakość – chodzi o firmę szkoleniową, która spełnia pewne kryteria i posiada certyfikat – wówczas być może udało się – przynajmniej w przypadku instytucji państwowych – zapewnić szkolenia prowadzone przez wykwalifikowane firmy.

Ośrodek prowadzi również działalność wydawniczą. Wydajemy m.in. zeszyty szkoleniowe, zestawy aktów prawnych i publikacje książkowe.

Ośrodek Szkoleniowy PIP jako jeden z pierwszych uzyskał certyfikat Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Posiadamy również certyfikat dla systemu zarządzania ISO 9001-2000, ponadto certyfikat uznania kompetencji jednostki edukacyjnej. Mamy certyfikowaną kadrę wykładowców. Otrzymaliśmy liczne nagrody i wyróżnienia. Mamy stronę internetową [www.ospip.pl](http://www.ospip.pl), na której umieszczamy wszelkie informacje dotyczące działalności edukacyjnej, oferty szkoleniowej, rodzajów i terminów szkoleń, aktualnych wydawnictw. Staramy się jak najlepiej prowadzić naszą działalność w zakresie upowszechniania wiedzy z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Sami państwo ocenicie skuteczność naszych działań.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:**

Dziękujemy pani dyrektor. Zapraszamy do zwiedzenia Ośrodka Szkoleniowego PIP.

W dniu jutrzejszym przeprowadzimy wizytację wałbrzyskiej fabryki Toyoty w celu zapoznania się z dobrymi praktykami w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, stosowanymi przez ten zakład.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.